

11-17 czerwca 2010

► PREMIERA w Teatrze Osterwy

# „Makbet” żywiolów

W piątek obejrzymy w Teatrze Osterwy premierę „Makbeta” w reż. Leszka Mądzika, który już po raz trzeci mierzy się z Szekspirem, ale tym razem jako reżyser, bo w poprzednich realizacjach wyżył scenografię.

W styczniu 2006 r. był autorem scenografii do „Sonetów Szekspira” Pawła Mykietyna w Teatrze Wielkim - Operze Narodowej w reż. Łukasza Kosa, a w maju 2007 - scenografię do spektaklu „Namanha Makune” w Teatro Nacional D. Maria II w Lizbonie w reżyserii Andrzeja Kowalskiego. Praca nad tym drugim spektaklem była dla Mądzika wiel-

ka przygodą, bo portugalskiego „Makbeta” Kowalski, niegdyś aktor w Scenie Plastykcznej KUL, zrealizował w konwencji „afrykańskiej” z udziałem rdzennych mieszkańców Gwinei Bissau, dawniej portugalskiej kolonii.

Teraz Leszek Mądzik otrzymał możliwości decydowania o całości szekspirowskiej realizacji. - To są różne, bardzo różne doświadczenia, bo ten portugalski „Makbet” był archetypiczny, plemienny, oparty na przeżyciu - komentuje. Rzecz jasna, aby być wiernym swemu stylowi teatru plastycznego, musiał dokonać adaptacji tekstu oznaczającą jego redukcję. - Nie interesuje mnie „Makbet”

w kategorii samego odczytywania tekstu. Jestem lojalny wobec materii dramatu, ale przede wszystkim szukam obrazu. Rozwiązań najlepszych dla spektaklu, a nie dla realizacji poszczególnych scen. Chcę, żeby spektakl popłynął obrazami, które mają zdolność ruchu, dynamikę. To będzie „Makbet” żywiolów: zmysłowy, pulsujący, rytmiczny, wręcz narkotyczny w nasileniu emocji, takich jak zazdrość, żądza władzy, miłość, strach.

Do premiery zostało kilka dni, według reżysera to najciekawszy moment w przygotowaniach spektaklu, bo próby odbywają się już ze scenografią. - Moment jest najciekawszy, bo two-

rzywo wizualne zderzyło się z aktorem. Kostium, muzyka, aktor - to wszystko tworzy razem nową jakość, w której żaden z elementów składowych nie dominuje - opowiada Mądzik. Podczas przygotowań, jak mówi, najbardziej zaskoczyła go postawa aktorów, którzy wszakże znaleźli się w sytuacji nietypowej jak dla teatru dramatycznego. - Zaskoczyła mnie ich gotowość i totalne oddanie się wobec formy, jaką zaproponowałem - podkreśla.

O zaprojektowanie kostiumów Mądzik poprosił Zofię de Ines, wybitną scenografkę o wielkim dorobku, której projekty w Lublinie kiedyś prezentowała Galeria Sceny Pla-

stycznej KUL. Muzykę napisał Andrzej Zarycki. Do roli Makbeta Mądzik wybrał Krzysztofa Olchawę. Młody aktor ma świetną passę, znakomicie wypadł w „Białym Dmuchawcu” jako Jan Liszaj, jako Józef w „Nocy wielkiego sezonu”, wciąż pamięta się go jako Rogożyna w „Idiocie”, w 2008 r. uhonorowano go nagrodą Złota Maski. Dunkana zagra Henryk Sobiechart, Malkolma - Szymon Sędrowski, Donalbaina - Mariusz Budkowski, Banko - Artur Kocięcki. W Lady Makbet wcieli się Jolanta Rychłowska.

Uwaga, spektakl wciągnie widza w swój wszechświat już we foyer.

GRZEGORZ JÓZEFczuk

SCENA

Do dzisiejszego wydania „Gazety Wyborczej” jest specjalny dodatek na festiwal Sztuki, a w nim opis spektakli i imprez towarzyszących oraz szczegółowy program